WOJEWÓDZKA I MIEJSKA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w KIELCACH
Filia Nr 7

Powrócili

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Cena: 50 gr.

Nakład: 70.729 A

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIII. Nr 228 (4265) KIELCE, CZWARTEK, 16 SIERPNIA 1962 R.

MOSKWA PAP. — AGENCJA TASS PODAJE:

PROGRAM GRUPOWEGO LOTU KOSMICZNYCH STATKÓW-SPUTNIKÓW „WOSTOK-3" i „WOSTOK-3" PILOTOWANYCH PRZEZ OBYWATELI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, KOSMONAUTÓW MAJORA ANDRIANA NIKOŁAJEWA I PODPUŁKOWNIKA PAWŁA POPOWICZA WYKONANY ZOSTAŁ W CAŁOŚCI.

15 SIERPNIA 1962 ROKU STATKI-SPUTNIKI WYLĄDOWAŁY FAKTYCZNIE RÓWNOCZEŚNIE W Z GÓRY WYZNACZONYM MIEJSCU NA TERYTORIUM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO NA POŁUDNIE OD MIASTA KARAGANDY, W REPUBLICE KAZACHSKIEJ, W NIEZNACZNEJ ODLEGŁOŚCI OD WYZNACZONYCH PUNKTÓW LĄDOWANIA. SAMOPOCZUCIE OBU KOSMONAUTÓW I ICH STAN FIZYCZNY PO LĄDOWANIU JEST DOBRY.

KOSMONAUTÓW NIKOŁAJEWA I POPOWICZA POWITALI W CHWILI LĄDOWANIA: GRUPA ZABEZPIECZAJĄCA, LEKARZE, PRZYJACIELE, KORESPONDENCI I DZIAŁACZE SPORTOWI.

LOT KOSMICZNEGO STATKU-SPUTNIKA „WOSTOK-3" PILOTOWANEGO PRZEZ KOSMONAUTĘ TOWARZYSZA AN-

(Dokończenie na str. 2)

Z narady w KW PZPR
Bieżące problemy ekonomiczne przemysłu Kielecczyzny

Wczoraj kierownictwo Wydziału Ekonomicznego KW w Kielcach zorganizowało naradę aktywu gospodarczego i partyjnego, na której omówiono szereg bieżących problemów. Na wstępie sekretarz KW, tow. B. Stachura poinformował zebranych o wykonaniu planów produkcji przez gospodarkę krajową w pierwszym półroczu br. oraz o sytuacji w przemyśle Kielecczyzny.

Przemysł województwa wynikami swymi nie odbiega od rezultatów osiągniętych w przemyśle krajowym. Globalne plany produkcji wzrosły w stopniu zadowalającym, zaś kształtowanie się wskaźników wzrostu wydajności pracy oraz funduszu można uznać za właściwe. Bardzo wydatnie

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciach: u góry — major A. G. Nikołajew w swej rodzinnej wsi.

Obok — Paweł Popowicz z rodziną na wczasach.

Fot. CAF

ODEZWA KC KPZR
Prezydium Rady Najwyższej i rządu radzieckiego

MOSKWA PAP. Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd Związku Radzieckiego uchwalili tekst odezwy do komunistycznej partii i do narodów Związku Radzieckiego, do narodów i rządów wszystkich krajów, do całej postępowej ludzkości z okazji grupowego lotu w kosmosie statków-sputników „Wostok-3" i „Wostok-4".

Kosmiczny statek-sputnik „Wostok-3" sterowany przez Andriana Nikołajewa, w ciągu 95 godzin dokonał przeszło 64 obiegów wokół globu ziemskiego i przebył trasę długości przeszło 2 mln 600 tys. kilometrów.

Kosmiczny statek-sputnik „Wostok-4" sterowany przez

(Dokończenie na str. 2)

Konferencja genewska
Wystąpienie M. Lachsa

Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw omawiano przedłożone przez USA propozycje w sprawie zakazu prób nuklearnych:

Jako pierwszy przemawiał delegat Polski prof M. Lachs.

Polemizując z delegatem Polski, Dean w sposób gołosłowny utrzymywał, że prof. Lachs wypaczył ducha moratorium państw neutralnych. M. Lachs polemizował z wypowiedzią Deana.

Otwarcie kampanii wyborczej w Algierii

ALGIER PAP. W środę, 15 sierpnia, rozpoczęła się w Algierii kampania wyborcza w związku z głosowaniem 2 września. Kampania będzie zamknięta 30 bm. Uprzednio, do soboty 18 sierpnia, komisje wyborcze powinny być powiadomione o kandydaturach osób ubiegających się o 196 miejsc w pierwszym algierskim zgromadzeniu narodowym. Jak wiadomo, głosowanie odbędzie się według zasady większościowej w jednej turze na listy departamentalne. Każdy departament stanowi okręg wyborczy.

(Dokończenie na str. 2)

Kielecczyzna gratuluje ZSRR niebywałego sukcesu

WIADOMOŚĆ o wylądowaniu wczoraj rano radzieckich statków kosmicznych lotem błyskawicy obiegła całą Polskę. W związku z tym niebywałym sukcesem nauki i techniki radzieckiej w szeregu zakładów woj. kieleckiego odbyły się wiece, z których na adres ambasady ZSRR w Warszawie wysłano depesze gratulacyjne.

Depeszę wysłano m. in. już wczoraj z Komitetu Miejskiego PZPR w Radomiu, Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, kieleckich „Armatur", „Iskry" i Zakładów Chemicznej Przeróbki Węgla „Blizyn".

Król Afganistanu opuścił ZSRR

MOSKWA PAP. Król Afganistanu Mohammed Zahir Szach opuścił 15 bm. Związek Radziecki udając się w drogę powrotną do kraju.

Na lotnisku w Symferopolu króla żegnał premier ZSRR N. Chruszczow.

Zgromadzenie ŚFMD obraduje w podkomisjach

We środę VI zgromadzenie organizacji członkowskich ŚFMD kontynuowało swe prace w komisjach, a wieczorem na posiedzeniu plenarnym.

W tym dniu zebrały się komisje kontynentalne Azji i Ameryki Łacińskiej oraz Międzynarodowe Biuro Turystyki i Wymiany Młodzieży (BITEJ), Międzynarodowy Komitet Ruchów Dziecięcych i Dorastającej Młodzieży (CIMEA), Biuro Sportu i Komisja Dziewcząt.

Uczestnicy obrad uchwalili apel do wszystkich organizacji dziecięcych i młodzieżowych, do wszystkich organizacji i instytucji, którym bliskie są sprawy wychowania.

Apel stwierdza, że CIMEA dąży do tego, aby m. in.,

— Każdemu dziecku zapewnić prawo do opieki prawnej lekarskiej i pedagogicznej, dostęp do nauki w ojczystym języku, do znajomości kultury narodowej, prawo do wolnego czasu i wakacji, warunki do kształtowania własnych zainteresowań, zamiłowań i uzdolnień, warunki do korzystania ze współczesnych urządzeń kulturalnych.

Nie będzie francuskich doświadczeń atomowych na Saharze

ALGIER PAP. Korespondent amerykańskiej agencji AP dowiaduje się w kołach wysoko postawionych osobistości algierskich, że niezawisła Algieria nie pozwoli Francji na kontynuowanie doświadczeń atomowych w centrum Reggane na Saharze. Koła te twierdzą, że jest rzeczą „zupełnie nie do pomyślenia", aby Algieria mogła tolerować francuskie doświadczenia atomowe na swym terytorium, zwłaszcza w obliczu zgodnych protestów krajów afrykańskich.

23 sierpnia — Święto Lotnictwa
„Skrzydlaty" dorobek 18-lecia

Imponujący jest dorobek naszego lotnictwa: w ciągu osiemnastu ubiegłych lat zarówno lotnictwo cywilne, jak i przemysł lotniczy stały się poważnym działem gospodarki narodowej. Wiele sukcesów odnieśli lotnicy sportowi.

Obecnie „Lot" łączy Polskę liniami lotniczymi z 16 państwami Europy oraz Warszawę z 6 miastami wojewódzkimi. Ogólna długość linii „Lotu" sięga 15 tys. km. Polskie samoloty przewożą rocznie ponad 200 tys. pasażerów (z tego ponad 80 tys. na liniach zagranicznych) oraz ok. 4 tys. ton towarów. W r. 1965 „Lot" przewiezie na całkowicie zmodernizowanym sprzęcie prawie 300 tys. osób.

16 zespołów lotnictwa sanitarnego niesie pomoc chorym w całym kraju. Lotnictwo sanitarne, istniejące zaledwie od 6 lat, może się wykazać poważnymi osiągnięciami: piloci wykonali w tym czasie ok. 30 tys. lotów, przelatując ponad 9 mln km. Piloci spod znaku czerwonego krzyża dysponują nowoczesnymi maszynami radzieckimi i czechosłowackimi oraz krajowymi śmigłowcami. Poważne prace wykonał lotniczy zespół usług gospodarczych chroniąc lasy i pola przed szkodnikami.

W 36 aeroklubach kształcą się piloci sportowi. Przebywają oni w powietrzu na samolotach CSS-13, „Junak", „Jak-18" i „Zlin-26" do 50 tys. godzin rocznie. Młode kadry szybowników przygotowuje sześć szkół. Nasi piloci sportowi - szybownicy i spadochroniarze — należą do światowej czołówki, mają na swym koncie liczne tytuły mistrzów świata i rekordowe wyniki.

Mazury — kraina tysiąca jezior, uroczych zakątków — stwarza przyjemne warunki odpoczynku dla urlopowiczów z całej Polski.

Na zdjęciu: w ośrodku sportów wodnych PTTK w Rucianem.

CAF — fot. Olszewski

Nawet w Skarżysku Allach ma swego wyznawcę

Jedynym wyznawcą nauki Mahometa w Skarżysku jest 63-letni były urzędnik magistratu, ob. K. Przeszedł on na mahometanizm przed 30 laty. Od tego czasu stara się przestrzegać reguł tej religii, m. in. nie jedząc mięsa wieprzowego i nie używając alkoholu. Jest natomiast namiętnym palaczem papierosów i „kawoszem".

Wyznanie p. K. nikomu nie przeszkadza, nawet jego rodzinie. Niewtajemniczonych śmieszy natomiast często przez niego w potocznej rozmowie używany zwrot „Jeżeli Allach pozwoli, to" itd. Starszy, ogólnie szanowany p. K. ma tylko jedną żonę...

Ba

Ślub na wysokości 5 tys. metrów

SZTOKHOLM. Na wysokości 5 tys. metrów nad dachami Sztokholmu odbył się ślub 35-letniego szwedzkiego inżyniera Carla Hallberga z 34-letnią przedszkolanką Birgit Petr-Granberg. Na pokładzie samolotu znajdował się szwedzki urzędnik stanu cywilnego oraz pastor. Świadkami ślubu byli stewardessa i steward: Samolot wiozący młodą parę, która bezpośrednio po zawarciu małżeństwa udawała się w podróż poślubną do Niemiec, musiał wykonać ekstra rundę nad Sztokholmem, aby ślub mógł zostać zawarty jeszcze w obrębie miasta.

Na urlopie i wakacjach
Gdy diabeł został przepędzony

WIELE nieprzyjemnych uwag padało ongiś pod adresem GS w Policznej (pow. Zwoleń), a właściwie pod adresem tamtejszej gospody pod nazwą „Boruta". Turyści udający się do pobliskiego Czarnolasu, nie mieli się czym pożywić w gospodzie. W dodatku zaś gospoda była okropnie zaniedbana.

W bieżącym sezonie wakacyjno-wypoczynkowy i tury-

(Dokończenie na str. 2)

PROGNOZA POGODY

Jak podaje PIHM, dziś zachmurzenie z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady i burze. Temperatura do 30 st.

Powers wniósł skargę rozwodową

NOWY JORK. Gary Powers wniósł skargę rozwodową przeciwko swojej żonie, którą oskarża o „okrucieństwa moralne i nałogowy alkoholizm". Żona Powersa ma 28 lat. Jak wiadomo, Powers pilotował swego czasu amerykański samolot wywiadowczy „U-2", który strącony został przez radziecką rakietę przeciwlotniczą. Został on przez władze radzieckie ułaskawiony i w lutym br. powrócił do USA.

W Algierii

(Dokończenie ze str. 1)

Dotychczas nie zgłoszona została jeszcze ani jedna lista kandydatów. Sprawa ta jest przedmiotem dyskusji między Biurem Politycznym Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego i przedstawicielami wilai. Biuro Polityczne nawiązuje również kontakty z reprezentantami ludności pochodzenia europejskiego. Ma ona zagwarantowanych 16 miejsc w parlamencie. Interesy ludności pochodzenia europejskiego reprezentuje „komitet działający na rzecz nowej Algierii", ukonstytuowany w okresie referendum nad samostanowieniem. Podówczas komitet zalecał głosowanie „tak".

Obserwatorzy zachodni łączą ze sprawą ustalania list wyborczych przybycie do Algieru pewnych osobistości. Od wtorku bawią w stolicy Algierii minister stanu Ben Tobbal i minister do spraw uzbrojenia Bussuf. Oczekiwane jest również przybycie ministra do spraw informacji, Yazida.

* * *

Wicepremier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej i członek Biura Politycznego FLN zajmujący się zagadnieniami polityki zagranicznej Mohamed Budiaf przyjął 14 bm. kolejno przedstawicieli misji dyplomatycznych Polski, Czechosłowacji i Libii. Komunikaty ogłoszone z tej okazji donoszą, że rozmowy dotyczyły w szczególności rozwoju stosunków gospodarczych z niepodległą Algierią.

PARYŻ PAP. Wicepremier Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Belkacem Krim, opuścił w środę Paryż udając się w nieznanym kierunku. Belkacem Krim, który bawił w stolicy Francji przez kilka dni, przeprowadził rozmowy z przedstawicielami kolonii algierskiej.

Kosmonauci powrócili

(Dokończenie ze str. 1)

DRIANA GRIGORIEWICZA NIKOŁAJEWA TRWAŁ 95 GODZIN. W CIĄGU TEGO CZASU STATEK „WOSTOK-3" DOKONAŁ 64 OBIEGÓW ZIEMI, POKONUJĄC TRASĘ DŁUGOŚCI PONAD 2.600 TYS. KILOMETRÓW.

CZAS TRWANIA LOTU KOSMICZNEGO STATKU-SPUTNIKA „WOSTOK 4" Z KOSMONAUTĄ TOWARZYSZEM PAWŁEM ROMANOWICZEM POPOWICZEM, KTÓRY DOKONAŁ PONAD 48 OBIEGÓW ZIEMI, WYNOSIŁ 71 GODZIN. TRASA PRZEBYTA W TYM CZASIE PRZEZ STATEK „WOSTOK-4" WYNOSI OKOŁO 2 MILIONÓW KILOMETRÓW.

GRUPOWY LOT KOSMICZNY STATKÓW - SPUTNIKÓW „WOSTOK-3" I „WOSTOK-4" TRWAŁ 71 GODZIN.

ZADANIA NAUKOWE I TECHNICZNE, NIE MAJĄCEGO PRECEDENSU POD WZGLĘDEM CZASU TRWANIA, LOTU KOSMICZNEGO STATKÓW - SPUTNIKÓW „WOSTOK-3" I „WOSTOK-4" I DOKONANEGO PO RAZ PIERWSZY GRUPOWEGO LOTU KOSMICZNEGO, WYKONANE ZOSTAŁY POMYŚLNIE I W CAŁEJ PEŁNI.

W czasie grupowego lotu kosmicznego po raz pierwszy zrealizowano dwustronną łączność radiową między statkami kosmicznymi. Podczas lotu kosmonauci rozmawiali ze sobą, wymieniali wyniki obserwacji i uzgadniali swe czynności. Uzyskano cenne dane dla zorganizowania łączności w warunkach długotrwałych lotów kosmicznych.

Wszystkie urządzenia i agregaty statków kosmicznych oraz znajdująca się na ich pokładach aparatura naukowa, funkcjonowały bez zarzutu w ciągu całego lotu, od chwili startu do chwili lądowania.

Kosmonauci radzieccy po mistrzowsku dokonali tego skomplikowanego lotu, sterując statkami i wykonując ściśle według wyznaczonych zadań wielki kompleks badań naukowych.

Dane obiektywne lekarskiej kontroli stanu zdrowia kosmonautów, która trwała w ciągu całego lotu wykazały, że kosmonauci radzieccy Nikołajew i Popowicz znieśli doskonale wprowadzenie statków na orbitę oraz wielodniowy lot kosmiczny i powrót na Ziemię. W tym wspaniałym locie Andrian Nikołajew i Paweł Popowicz dali dowód wyjątkowego męstwa i odwagi, wykazując wobec całego świata szlachetne cechy moralne człowieka radzieckiego.

Lot kosmonautów radzieckich Nikołajewa i Popowicza jest nowym doniosłym etapem na drodze do pokojowego opanowania kosmosu.

W wyniku grupowego lotu statków-sputników „Wostok-3" i „Wostok-4" uzyskano materiały o ogromnej wartości naukowej i technicznej, które będą miały wyjątkowo doniosłe znaczenie dla dalszego opanowania przestrzeni kosmicznej i dla realizacji odwiecznego marzenia ludzkości — lotów w kierunku innych planet i światów.

PISMO GRATULACYJNE DO BOHATERÓW KOSMOSU

MOSKWA PAP. Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR serdecznie gratulowały Andrianowi Nikołajewowi i Pawłowi Popowiczowi pomyślnego dokonania grupowego długotrwałego lotu w przestrzeni kosmicznej i pomyślnego powrotu na ziemię radziecką.

KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki złożyły gratulacje uczonym, konstruktorom, inżynierom, technikom, robotnikom, załogom i organizacjom, wszystkim, którzy uczestniczyli w stworzeniu nowych kosmicznych statków - sputników „Wostok-3" i „Wostok-4", w przygotowaniu i pomyślnej realizacji grupowego lotu kosmicznego.

„Odważni kosmonauci Andrian Nikołajew i Paweł Popowicz swym rekordowym pod względem czasu trwania i skomplikowanych warunków lotem, wykonując obszerny program badań naukowych wnieśli nowy godny wkład do skarbnicy przodującej nauki radzieckiej, pomnożyli sławę naszej ojczyzny".

Pismo podkreśla, że ten wyczyn, podobnie jak i wyczyn pierwszych kosmonautów radzieckich będzie zawsze służył jako wzór niezłomnej woli, męstwa i odwagi.

Przez skonstruowanie potężnych kosmicznych statków-sputników „Wostok-3" i „Wostok-4", przez kilkudniowy grupowy lot tymi statkami lotników-kosmonautów Nikołajewa i Popowicza wniesiony został nowy wielki wkład do sprawy realizacji postawionego przez XXII Zjazd KPZR historycznego zadania naszej nauki radzieckiej: zajęcia czołowych pozycji w świecie we wszystkich głównych kierunkach nauki i techniki.

ŚPIEW W KOSMOSIE

MOSKWA PAP. Przed ułożeniem się do snu 14 bm. radzieccy kosmonauci Popowicz i Nikołajew nawiązali dwustronną łączność radiową. Kosmonauta Popowicz swemu koledze w „Wostoku-3" zaśpiewał zwrotkę pieśni kosmonautów ZSRR „Ja wierzę, przyjaciele". W odpowiedzi Nikołajew swemu przyjacielowi z „Wostoka-4" zaśpiewał zwrotkę tej pieśni.

Następnie kosmonauci życzyli sobie wzajemnie dobrej nocy.

Zakończyły się wstępne rozmowy indonezyjsko-holenderskie

NOWY JORK PAP. Według oświadczenia rzecznika ONZ, półoficjalne rozmowy holendersko - indonezyjskie zakończyły się osiągnięciem porozumienia we wszystkich podstawowych kwestiach.

Korespondent Reutera informuje, że pozostało do uzgodnienia kilka drugorzędnych spraw przed podpisaniem oficjalnego porozumienia. Szereg kwestii dotyczących odszkodowań dla holenderskich firm przemysłowych i dla obywateli holenderskich, którzy opuszczą Irian Zachodni, odłożono do chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

W toku dwudniowych rozmów prowadzonych w obecności sekretarza generalnego ONZ, U Thanta ustalono, że liczebność wojsk ONZ w okresie przejściowym na terenie Irianu Zachodniego nie przekroczy 1.000 żołnierzy.

NA URLOPIE i WCZASACH

(Dokończenie ze str. 1)

stycznym w Policznie jest już wyraźnie lepiej. Gospoda została odświeżona, zainstalowano w niej ladę chłodniczą, jest wybór dań obiadowych, widać sprawną pracę personelu kelnerskiego i kuchni. „Przepędzono" też „Borutę". Obecnie gospoda nosi nazwę „Zacisze".

Raki w Lubrzance

OKOLICE Mójcza i Sukowa (pow. Kielce) zaroiły się w ub. niedzielę setkami przybyszów z Kielc, chcących mile odpocząć w okolicznych lasach i nad rzeką Lubrzanką. Amatorzy grzybów zawiedli się — grzybów nie było. Za to raków w Lubrzance było mnóstwo. Niektórzy złowili ich po 50—60 sztuk.

„Orbis"-owe żniwa

OKOŁO 55 tys. polskich turystów wyjeżdża w tym roku na wycieczki zagraniczne, organizowane przez „Orbis". Jest to duży postęp — w roku ubiegłym wyjechało 33,5 tys. osób. Do Polski zapowiedziano przyjazd ponad 200 tys. cudzoziemców, o 50 tys. więcej niż w 1961 r.

W pierwszym półroczu br. „Orbis" wysłał ponad 13 tys. turystów do 11 państw, oraz kilka grup na statkach „Batory" i „Dzierżyński". Największym powodzeniem wśród polskich turystów cieszy się NRD (wyjechało 2455 osób), następnie ZSRR, Czechosłowacja i Węgry. Z krajów zachodnich największym zainteresowaniem darzone są Włochy (1125 osób) oraz Francja i Austria. Z wycieczek morskich szczególnie popularne są wyjazdy „Batorym" na Wyspy Kanaryjskie. Wzięło w nich udział 566 osób.

Interesująca jest zawodowa struktura turystów wyjeżdżających za granicę. Otóż 30,2 proc. turystów stanowią pracownicy inżynieryjno - techniczni, 22,8 proc. — umysłowi, 12,2 proc. — nie pracujący nigdzie, 5,1 proc. — lekarze, 4,2 proc. — pracownicy fizyczni, 3,1 proc. kupcy, 3 proc. — nauczyciele, 2,4 proc. prawnicy, po 1,3 proc. — artyści i dziennikarze itd. Robotnicy jeżdżą najchętniej do NRD i ZSRR, pracownicy umysłowi i nauczyciele do Czechosłowacji, lekarze do Bułgarii, a inżynierowie i technicy do NRD.

W ciągu pierwszego półrocza br. „Orbis" przyjął 12,5 tys. turystów zagranicznych. Liczba ta obejmuje jedynie turystów, którzy przyjechali do Polski z wycieczkami zbiorowymi, nie jest więc pełna. Były to grupy z ZSRR, Czechosłowacji, Anglii, USA, Belgii, Francji, NRD, Węgier, Rumunii, Danii, Szwecji i Kuby.

Na drugie półrocze zgłoszono dotąd przyjazd 33,3 tys. turystów w wycieczkach zbiorowych, z czego około 19 tys. z krajów socjalistycznych i około 14,3 z krajów zachodnich i zamorskich. Najwięcej wycieczek przybędzie z Czechosłowacji — 9,5 tys. osób, USA — prawie 3 tys., ZSRR — 2,5 tys., z Francji — 3 tys., Węgier i NRD — po 2,5 tys., Anglii — 2 tys., NRF—1,3 tys., Włoch — 1 tys., Belgii — 906 osób, a mniejsze ilości osób przyjmie „Orbis" z wielu dalszych państw, m. in. z krajów Ameryki Łacińskiej, skandynawskich, Chin, Japonii, Australii.

Poważne zwiększenie w br. przyjazdów grupowych świadczy o rosnącym zainteresowaniu wycieczkami do Polski wśród turystów zagranicznych. Można spodziewać się, że proporcjonalnie do rozwoju turystyki grupowej, wzrastać będzie również turystyka indywidualna, która jest z reguły znacznie większa od zbiorowej (AM)

ODEZWA

(Dokończenie ze str. 1)

Pawła Popowicza, w ciągu 71 godzin dokonał przeszło 48 obiegów wokół naszej planety przebywając trasę długości około 2 milionów kilometrów.

„Teraz jest już zupełnie oczywiste, że radzieccy lotnicy-kosmonauci opanowali odległości liczące miliony kilometrów. Zbliża się czas, kiedy poprowadzą oni potężne statki kosmiczne do planet układu słonecznego" — głosi odezwa.

„Wielodniowy grupowy lot wokół Ziemi zapoczątkowuje nowy etap w badaniu kosmosu".

Nowe wybitne sukcesy w dziedzinie opanowania kosmosu w sposób przekonywający wykazują, że komunizm osiąga jedno po drugim zwycięstwa w pokojowym współzawodnictwie z kapitalizmem".

Cały świat widzi teraz — głosi dalej odezwa — że komuniści zdecydowanie kroczą w awangardzie ludzkości na Ziemi i w kosmosie".

„Wielkie odkrycia nauki tylko wówczas mogą służyć polepszeniu warunków życia, gdy wykorzystywane są w celach pokojowych, w imię szczęścia ludzi".

„Państwo radzieckie konsekwentnie i niestrudzenie walczy o trwały pokój na całym świecie. W celach pokojowych dokonane zostały również nowe loty radzieckich statków kosmicznych".

Rząd radziecki ponownie oświadcza uroczyście, że całkowicie popiera żądania narodów zapewnienia trwałego pokoju na całym świecie i czyni wszystko co niezbędne dla urzeczywistnienia tych słusznych żądań.

„Rząd radziecki ponownie zwraca się do wszystkich rządów i narodów z apelem, by jeszcze bardziej zdecydowanie walczyły o wybawienie ludzkości od niebezpieczeństwa wojny termojądrowej, o trwały pokój na Ziemi.

F. Modrzewski wyjechał do Kanady

Na otwarcie kanadyjskiej wystawy narodowej w Toronto wyjechał w środę, 15 bm. wiceminister handlu zagranicznego — Franciszek Modrzewski.

W czasie swego pobytu w Kanadzie Modrzewski przeprowadzi również rozmowy w sprawie dalszych dostaw zboża, które już od kilku lat Polska zakupuje w Kanadzie.

Udział polskich wystawców w kanadyjskiej wystawie narodowej w Toronto jest wynikiem pomyślnie rozwijających się stosunków gospodarczych między Polską i Kanadą.

Z narady w KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

wzrosły w pierwszym półroczu wkłady oszczędnościowe w PKO, wykazując ok. 2,5-krotny przyrost w stosunku do danych z końca ub. roku. W obrotach handlowych nie zanotowano istotnego wzrostu, za wyjątkiem sprzedaży artykułów trwałego użytku, jak telewizory, lodówki, meble itp. **Dziedziną, która budzi w województwie poważne zaniepokojenie jest przebieg realizacji inwestycji, zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym.** To ostatnie wykonało zaledwie 6,3 procent rocznego planu izbowego, zajmując ostatnie miejsce w kraju.

Zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW, tow. Kozub omówił przebieg realizacji zadań wytyczonych przez IX i X plena KC. Pierwsze półrocze nie przyniosło w gospodarce materiałowej przedsiębiorstw Kielecczyzny istotnych zmian na korzyść. Takie zakłady jak ODLEWNIE RADOMSKIE, FSC, HUTA IM. NOWOTKI, „PRONIT" przekroczyły koszty materiałowe. Wystąpił także niepokojący wzrost zapasów, które ogółem przekraczają dozwolony stan o 40 procent. To zamrożenie środków finansowych przedsiębiorstw dotyczy głównie wyrobów gotowych, zalegających wiele magazynów. Tempo wprowadzania normatywów zużycia na materiały jest zbyt wolne, przy czym zjednoczenia nie udzielają przedsiębiorstwom właściwej pomocy.

Do pozytywnych zjawisk należy zaliczyć posiadanie przez przedsiębiorstwa Kielecczyzny planów postępu technicznego na rok 1963. Cenne jest, że plany te powstały przy szerokim udziale załóg, które, np. w FSC, zgłaszały idące w setki projekty różnego rodzaju usprawnień. Zdecydowana większość zaplanowanych prac zmierza do podniesienia wydajności pracy. Jednakże nie można powiedzieć, aby uczyniono już wszystko w celu zabezpieczenia realizacji nakreślonych planów rozwoju techniki. Wzmacnianie kadr fachowych zatrudnionych w pionach przygotowujących produkcję, zwłaszcza w pionie konstrukcyjnym i technologicznym przebiega ospale. Podobnie nie zauważa się, aby miało miejsce przesuwanie najlepszych robotników z wydziałów produkcyjnych do takich jak narzędziownie i wydziały remontowe. W planach za mało uwagi poświęcono usprawnieniu transportu wewnątrzwydziałowego, a także nie stworzono właściwych warunków dla powstawania brygad inżynieryjno - robotniczych, zdolnych rozwiązywać bieżące zadania związane z postępem technicznym.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez kierownika Wydziału Ekonomicznego KW, tow. Witkowskiego, wydział zajmie się w III kwartale br. takimi problemami jak rozwój produkcji eksportowej w województwie, wprowadzanie norm technicznie uzasadnionych w przemyśle chemicznym i lekkim, rozstawienie kadr inżynieryjno-technicznych w przedsiębiorstwach, budownictwo, problemy kooperacji i specjalizacji, praca organizacji partyjnych w przemyśle, zagadnienie godzin pracy handlu oraz kontrola podjętych poprzednio uchwał.

A. M.

W Argentynie ciągle nic nie wiadomo

NOWY JORK PAP. Według doniesień z Buenos Aires, średnie kadry oficerskie w armii argentyńskiej, od stopni kapitana do pułkownika, odmawiają uznania dowódców stojących po stronie generała Montero.

Prezydent Guido ostatecznie zaakceptował dymisję ministra obrony Cantilo. Obowiązki jego przejmie tymczasowo minister spraw wewnętrznych, dr Adrogue.

Komunikat WKC

Wojewódzka Komisja Cen ustaliła nowe maksymalne ceny detaliczne warzyw i owoców obowiązujące z dniem 16 sierpnia 1962 r. na terenie całego województwa kieleckiego w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego bez względu na formę handlu — w następującej wysokości za 1 kg.

Warzywa

Cebula obcinana 3 — zł, za kg. marchew obcinana — 4 zł za kg. buraki obcinane — 4 zł za kg. pomidory krajowe — 20 zł, za kg. pomidory import. — 16 zł za kg. (cena obowiązująca) kapusta wczesna — 3 zł za kg. kalafiory średn. ponad 26 cm. szt. 4.50 zł, kalafiory średn. 20—26 cm. — szt. 3.50 zł. kalafiory średn. 15—20 cm — szt. 2.50 zł. ziemniaki wczesne 3 zł za kg.

Owoce

Brzoskwinie import. 24 — zł za kg. (cena obow.), morele import. 28 zł za kg (cena obow.).

Technika zapewniła bezpieczeństwo

Jak lądowały „Wostoki"

PO czterech dobach wspólnego „zamieszkiwania" w kosmosie, po wspólnym przebyciu trasy prawie 5 milionów kilometrów (14-krotnie większej odległości niż Ziemia — Księżyc) piloci dwóch „Wostoków" powrócili pomyślnie na Ziemię. W konsekwentnym realizowaniu swego bogatego programu — Związek Radziecki zakończył jeszcze jeden bardzo istotny etap.

Pomyślne zrealizowanie dziś już czterech załogowych wypraw w przestrzeń kosmiczną wymagało od nauki i techniki radzieckiej rozwiązania wielu dziesiątków najtrudniejszych problemów. Wśród nich bezpieczne sprowadzenie statku kosmicznego z orbity i jego wylądowanie należały i należą do najtrudniejszych operacji.

OD PRĘDKOŚCI 28 TYS. KM NA GODZ. — DO PRĘDKOŚCI LĄDOWANIA

PODCZAS lotu po swych orbitach „Wostoki" poruszały się z prędkością 28 tys. km na godzinę. By zatem pomyślnie je sprowadzić na Ziemię, prędkość tę trzeba zmniejszyć o dziesiątki razy w dość krótkim okresie. W tym samym czasie musi być wytracona wielka energia kinetyczna i potencjalna, którą posiada pojazd krążący po orbicie.

W statkach kosmicznych typu „Wostok" sprowadzenie z orbity rozpoczyna się od automatycznej orientacji statku w przestrzeni kosmicznej. Następnie uruchomione zostają rakietowe silniki hamujące, dające odrzut wsteczny. Dzięki temu następuje częściowe wyhamowanie prędkości statku (statek traci równocześnie część swej energii) i pojazd schodzi z orbity. Impuls silników rakietowych jest bardzo krótkotrwały gdyż w przeciwnym razie statek znalazłby się zbyt szybko w gęstych warstwach atmosfery i wytracał swą prędkość w niekorzystnych warunkach silnego grzania aerodynamicznego.

Pozostałą część wielkiej energii kinetycznej statek kosmiczny traci na skutek działania oporu atmosfery. Na tym odcinku toru schodzenia pojazd zamienia cały zasób energii na ciepło.

W TEMPERATURZE 1000 STOPNI C

NAJBARDZIEJ jednak nawet precyzyjne i racjonalne obliczenia toru powrotu z kosmosu na Ziemię, nawet przy stopniowym wytracaniu prędkości nie pozwolą uniknąć działania wielkich temperatur silnie sprężonego przed czołową powierzchnią pojazdu gazu atmosferycznego.

Temperatury te dochodzą do 1000 i więcej stopni Celsjusza.

Ten właśnie fakt dyktuje osobliwości konstrukcyjne statków kosmicznych, które muszą być wykonane z materiałów żaroodpornych.

Niezbędna jest także warstwa izolacyjna, która by chroniła wnętrze statku kosmicznego od nadmiernego nagrzania. Problem ten w radzieckich pojazdach „Wostok" został rozwiązany z powodzeniem do tego stopnia, że te same pojazdy po niewielkich naprawach mogą być używane powtórnie.

Po przebyciu strefy działania wysokich temperatur, kiedy statek znajdzie się już w pobliżu Ziemi, w „Wostokach" włączona zostaje specjalna aparatura lądowania zabezpieczająca dalsze wytracanie prędkości statku.

W KABINIE LUB NA SPADOCHRONIE

SAMO lądowanie odbywać się może dwoma sposobami — albo w samym statku, albo też drogą oddzielania od niego na niedużej wysokości fotela z pilotem (tak jak to się odbywa w odrzutowych samolotach myśliwskich), a następnie lądowania na spadochronie. Który ze sposobów użyty został podczas lądowania Nikołajewa i Popowicza dowiemy się chyba już wkrótce.

Wszystkie kolejne operacje przy sprowadzaniu z orbity muszą odbywać się superprecyzyjnie. Chodzi tu zarówno o moment włączenia silników hamujących, jak wielkość siły ciągu, od której zależy zmniejszenie prędkości statku. Każde nawet najmniejsze uchybienie w wyborze momentu włączenia silnika, a także różnica w sile jego ciągu mogą spowodować w konsekwencji wielusetkilometrowe różnice w miejscu lądowania kosmonauty.

ŚCISŁY HARMONOGRAM LĄDOWANIA

W TEJ sytuacji operacje przewidziane w trakcie schodzenia z orbity odbywają się według ściśle ustalonego harmonogramu, przy użyciu najdokładniejszych urządzeń automatycznych i elektronicznych.

Wielka sieć specjalnych stacji obserwacyjnych na ziemi, morzu i w powietrzu, ośrodków koordynacyjno - obliczeniowych oraz punktów łączności z kosmonautą czuwa nad lądowaniem pilotów. W każdej chwili mogą one wpłynąć na przebieg całej operacji, gdyby okazało się to potrzebne.

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że piloci statków kosmicznych „Wostok" mogą również sami przeprowadzać lądowanie przy pomocy urządzeń pokładowych, mogą oni także wpływać na samo lądowanie w czasie jego trwania.

Wystarczy przypomnieć tu kłopoty amerykańskiego kosmonauty Carpentera w okresie sprowadzania go z orbity (wylądował o kilkaset kilometrów od przewidzianego miejsca), by zdać sobie sprawę z ogromu trudności, jaki przedstawia omawiany etap lotu kosmicznego.

Już poprzednio loty załogowe Gagarina i Titowa wykazały, iż wszystkie problemy związane z bezpiecznym sprowadzeniem kosmonautów z orbity zostały przez naukowców i inżynierów radzieckich pomyślnie rozwiązane.

Wielka precyzja i dokładność sprowadzenia „Wostoków" na Ziemię stanowi jeszcze jeden nowy triumf radzieckiej automatyki, elektroniki, technologii materiałów, medycyny i dziesiątków innych dziedzin tako że loty kosmiczne stanowią dzisiaj najbardziej widomy znak syntezy wszech nauk.

* * *

Pomyślnie zakończony grupowy lot w kosmos stanowi nowy, jeden z decydujących etapów, w podboju kosmosu przez człowieka, w jego dalszych przygotowaniach do wypraw jeszcze bardziej długotrwałych. Lot ten przybliża dzień, kiedy człowiek złoży wizytę na. Księżycu, a potem i na innych planetach układu słonecznego.

TEODOR ZUBOWICZ
(WiT — AR)

W dniu 14 sierpnia br. po ciężkiej chorobie zmarł w Ostrowcu

tow. FRANCISZEK PTAK

długoletni i zasłużony pracownik Huty im. Marcelego Nowotki. Towarzysz Ptak był wzorowym robotnikiem wydziału remontowego. Pełnił wiele funkcji społecznych, a ostatnio był członkiem plenum Rady Zakładowej oraz przewodniczącym Rady Oddziałowej.

W zmarłym tracimy ofiarnego i zasłużonego działacza związkowego.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala miejskiego na cmentarz w Ostrowcu nastąpi w dniu 16 sierpnia br. o godzinie 16.30.

1761-k

RADA ZAKŁADOWA
HUTY IM. M. NOWOTKI W OSTROWCU

od wsi do wsi

NASZ KOMENTARZ

CORAZ mniej zbóż jest na polach. Kółka rolnicze przystępują obecnie do omłotów. W tym roku omłoty muszą być przeprowadzone szybko. W pierwszym rzędzie chodzi o przygotowanie zboża do siewów jesiennych. Jeszcze wiele wsi nie posiada własnych agregatów omłotowych. Trzeba więc w sposób przemyślany wykorzystać te maszyny, którymi w tej chwili dysponują kółka rolnicze. Mimo trwania żniw można i trzeba młócić już teraz: wieczorami, wczesnym rankiem a nawet w nocy. Przyspieszenie omłotów możliwe będzie tylko przy sprawnej organizacji pracy. Bardzo często zdarza się, że młocarnie pracują zaledwie kilkanaście minut, a często całymi godzinami trwa ich przeprowadzka.

Bardzo pomysłowo zorganizowali w tym roku omłoty rolnicy z Ciepielowa (pow. lipski). Podczas młócenia rzepaku zamiast przewozić agregat omłotowy — wszyscy dowozili rzepak do maszyny i przeprowadzili omłoty wspólnie. Podobnie wspólne omłoty przeprowadzali członkowie kółka rolniczego w Oficjałowie (pow. opatowski) i Zakrzowie (pow. radomski).

Omłotów nie wolno opóźniać pod żadnym pozorem. A tymczasem (piszemy o tym poniżej) w powiatach, które w tym roku ucierpiały w wyniku klęsk losowych — wielu chłopów złożyło podania o ulgi w obowiązkowych dostawach i z tego powodu (chociaż zboża mają już w stodołach) zwlekają z omłotami, czekając na załatwienie podań w gromadzkich radach narodowych. Z faktami takimi można się spotkać w Lipskiem, Opatowskiem, Kozienickiem.

Zboże trzeba młócić, a gromadzkie rady narodowe winny w najbliższym czasie udzielić odpowiedzi na podania w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż.

„MOJA WIEŚ PIERWSZA"...

(r) KOZIENICE. „Moja wieś pierwsza wywiąże się z tegorocznych dostaw zboża dla państwa". Pod takim hasłem chłopi z **Holendrów, Holendrów Piotrkowskich, Staszowa, Starej Wsi** i innych miejscowości leżących w pobliżu Kozienic, rozpoczęli realizację obowiązkowych dostaw ziarna. Już w pierwszych dniach — stwierdza magazynier tut. GS **Czesław Wąsik** — dostarczyli zboże **Jan Kryczka i Jan Wojciaszek** ze Starej Wsi. Po nich wkrótce przyjechali rolnicy z Holendrów: **Tadeusz Szewczyk, Jan Połeć, Wanda Zielińska i Krystyna Planeta oraz Józef Smolarczyk** ze Starej Wsi, **Piotr Majewski** z Kozienic, **Franciszek Pawlik** z Holendrów Piotrkowskich i **Władysław Maraśkiewicz** ze Staszowa. Dostarczyli oni razem już ok. 40 q żyta z nowych zbiorów.

A CI PRZYSYŁAJĄ PAPIERKI...

(r) JEDLNIA KOŚCIELNA. Tutejsze Prezydium GRN jest wprost zasypane podaniami rolników o ulgi przy wymiarach obowiązku dostawy zboża dla państwa. **Na ogólną ilość 451 gospodarstw, aż 278 prosi o zastosowanie ulg.** Prezydium GRN rozpatrzyło wnioski i w nielicznych tylko — **w pełni uzasadnionych** — wypadkach uwzględniło je po myśli rolników. Większość podań pisana jest „dla formy" — może się uda?

Gromada Jedlnia Kościelna ma obowiązek dostawy 128 ton ziarna. Plan musi być wykonany w oznaczonych terminach!

PUNKT SKUPU ZBOŻA I GOSPODA...

(r) OROŃSKO. Do tutejszego punktu skupu zboża przybywa każdego dnia coraz więcej rolników, szczególnie z rzepakiem, którego omłoty są w tej okolicy na ukończeniu (dostarczono już 35 t. rzepakowego ziarna). Przyjezdni chcą posilić się w miejscowej gospodzie, względnie nabyć w niej „suchy prowiant" do domu, ale z zaopatrzeniem gospody bywa różnie. W ub. piątek np. w godzinach południowych bufet dysponował tylko dwoma kotletami, kawałkiem sera i dwoma kilogramami pomidorów. A przecież poza rolnikami przybywają tu liczni turyści wędrujący trasą Radom — Kielce.

CZAS DOKONAĆ ZMIANY

(r) Ze względu na wzrastające dostawy zboża do magazynów GS, zachodzi konieczność zmiany godzin otwarcia punktów skupu. Dotychczas bowiem są one otwierane w różnych godzinach np. w pow. szydłowieckim od 8 do 16, a w kozienickim i zwoleńskim od godz. 7 do 15. **Punkty skupu powinny być otwarte przez cały dzień, żeby ułatwić rolnikom sprzedaż ziarna o każdej porze dnia. Również prace kas spółdzielczych należy tak zorganizować, żeby rolnicy nie tracili czasu na pobranie należności za dostarczone zboża.**

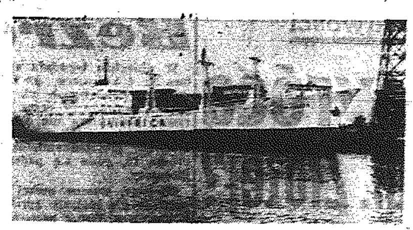

M/s „Wiślica" w porcie szczecińskim.
Fot. J. Boniecki

Jeszcze jeden pływający ambasador

M/S „WISLICA" wchodzi na linię afrykańską

DOTYCHCZAS Ziemia Kielecka reprezentowana była przez jeden statek PŻM s/s „Kielce". Ostatnio odbyła się w Szczecinie uroczystość podniesienia bandery na drugim statku tego samego armatora m/s „Wiślicy", który również poniesie w świat imię tej historycznej miejscowości leżącej w naszym województwie. Fakty historyczne związane z Wiślicą są chyba wszystkim znane, natomiast chciałbym zapoznać czytelników ze statkiem o tej samej nazwie.

A więc jest to nowoczesny motorowiec o nośności 5560 DWT wybudowany w stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie. Statek długości 124 m, rozwija szybkość 16 węzłów na godzinę. Pomieszczenia załogi, dwie kabiny pasażerskie, oraz ładownie posiadają elektryczną wentylację. Dowodzenie jednostką oraz 25 osobową załogą powierzono kapitanowi żeglugi wielkiej — **Anatolowi Malejewskiemu.**

Wielu czytelników zapewne zainteresują takie dane: m/s „Wiślica" jest 14 statkiem tej samej serii, co pływające już „Jan Żiżka", „Świdnica", „Kruszwica" i inne. Poza tym jest on 85 statkiem Polskiej Żeglugi Morskiej, a 10 pływającym na linii zachodnioafrykańskiej. Jak z tego ostatniego wynika m/s „Wiślica" będzie obsługiwał w regularnych rejsach zarówno porty zachodnioeuropejskie: Rostock, Hamburg, Antwerpię, Dunkierkę, Casablankę przewożąc ładunki do portów afrykańskich leżących na szlaku południowym a więc do Dakaru, Abidżanu, Takoradi, Lagos, Port Harcourt, Douala.

Tak więc nazwa miasta związanego z chlubnymi kartami naszej historii stanie się również znana w wielu egzotycznych portach, z których statek przywozić będzie do Szczecina i Gdyni kawę, kakao, arachidy, ziarno palmowe, drzewo egzotyczne i szereg innych towarów które później znajdą się również na półkach naszych „Delikatesów".

W tych dniach m/s „Wiślica" wychodzi w swój pierwszy, dziewiczy rejs, który trwać będzie trzy miesiące. Wypada zatem życzyć całej załodze marynarskim zwyczajem — pomyślnych wiatrów!

W. ZABŁOCKI

„Kieleckie śledzi mi w sercu"

Nasz reporter odwiedził J. Mortona

CZYTELNICY nasi wiedzą, że Józef Morton, ceniony pisarz, pochodzący z Kielecczyzny otrzymał ostatnio nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za książkę pt. „Drugi ożenek". Książka ta, będąca chyba najwybitniejszą powieścią polską o wsi napisaną po wojnie, ugruntowała popularność J. Mortona i przysporzyła mu dużo świetnych opinii krytyki i czytelników. Nasz reporter — licząc się z tym, że miłośnicy książek Mortona chętni by usłyszeć co obecnie pisarz przygotowuje — przeprowadził rozmowę z autorem „Drugiego ożenku". Rozmowa nie dotyczyła jakichś bliższych, intymnych szczegółów związanych z „Drugim ożenkiem", ponieważ czytelnicy nasi mieli możność przeczytania zwierzeń pisarza, drukowanych swego czasu na łamach „Magazynu Niedzielnego".

Wkrótce rozpoczną się zdjęcia do filmu pt. „W jesiennym słońcu". Scenariusz (oparty na „Drugim ożenku"!) napisali — Józef Morton i Zbigniew Kuźmiński, który film ten będzie reżyserował (operator — Karol Chodura). Oto co na temat tego filmu powiedział m. in. J. Morton: „Scenariusz, rozumie się, nie może absolutnie pokrywać się z książką. Książki nie da się całkowicie skopiować dla potrzeb filmu. Niemniej jednak staraliśmy się utrzymać i fabułę i klimat „Drugiego ożenku". Mam duże zaufanie do talentu reżysera Kuźmińskiego. Ten fakt neutralizuje obawy, jakie mam ze zrozumiałych względów — przecież ostatecznym opiniodawcą jest widz w kinie! — przed ukazaniem się filmu „W jesiennym słońcu" na ekranach. W trakcie rozmowy pisarz zapewnił nas: „Kieleckie śledzi mi w sercu". I dlatego też dodał: „Chciałbym, aby i ten film mógł być zrealizowany w Kielecczyźnie. Może w Chrobrzu, mojej rodzinnej wsi?".

Trudno powiedzieć, czy owe plany lokalizacji w Kieleckiem filmu „W jesiennym słońcu" zostaną zrealizowane, ale faktem jest, iż obecnie kręci się w Bałtowie zdjęcia do innego filmu Mortona. „Karmień" (film także wiejski) jak wielokrotnie informowaliśmy, za podstawę ma scenariusz J. Mortona, napisany według noweli J. Chudzyńskiego. I tu mała sensacja dla naszych czytelników: Morton gra w „Karmieniu" jednego z chłopów. „Przyjąłem tę rolę, bo chcę przekonać się osobiście jak to, co piszę, jest sprawdzalne w praktyce. Jako pisarz tworzę na przykład sylwetkę jakiegoś człowieka. Pisząc, widzę go. Widzę jak się porusza, jak mówi. Teraz muszę sam, już w rzeczywistości, ukształtować swój prototyp literacki. Ciekawe doświadczenie".

Na koniec rozmowy pisarz podkreślił, że najbardziej interesuje go obecnie tematyka związana ze współczesną młodzieżą wiejską. Zbiera nawet materiały do powieści, którą chciałby napisać. Ma to być powieść o zmianach zachodzących w świadomości młodzieży wiejskiej. Wiemy, że jest to zamysł poważny, wymagający czasu — niemniej jednak czekamy z niecierpliwością na nowe dzieło pisarza.

Skir.

Na zdjęciu: magazynier przyjmuje zboże do punktu skupu.
CAF — fot. Okoński

DZIAŁ Tajemnic Z CZYTELNIKAMI

● **Antoni W. z Radomia.** Zakłady pracy są obowiązane żądać od pracownika okazania legitymacji ubezpieczeniowej w każdym przypadku przedkładania przez niego zaświadczenia o czasowej niezdolności do pracy na formularzu L-4, celem sprawdzenia czy okres niezdolności został odnotowany przez lekarza w odpowiedniej rubryce legitymacji ubezpieczeniowej. Jeśli się zdarzy, że lekarz nie odnotował okresu niezdolności do pracy w legitymacji, n a l e ż y legitymację zwrócić pracownikowi, aby przedłożył ją lekarzowi celem dokonania wyżej wymienionej adnotacji.

● **Inwalida ze Skarżyska.** Za przepracowany miesiąc kalendarzowy przez chałupnika - inwalidę zatrudnionego w spółdzielni pracy (uznanego przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia za inwalidę) zaliczany do okresu wyczekiwania i wymagany do wypłaty zasiłku rodzinnego, uważa się miesiąc kalendarzowy, w którym chałupnik - inwalida I lub II grupy zarobił co najmniej 300 zł, a chałupnik-inwalida III grupy — co najmniej 500 zł. Za miesiąc kalendarzowy chałupnika - inwalidy uważa się również taki miesiąc, w którym zarobił mniej niż 300 zł lub 500 zł, jeżeli jego przeciętny zarobek w okresie ostatnich trzech miesięcy przed miesiącem, za który ma być ustalone prawo do zasiłku rodzinnego, wyniósł co najmniej 300 zł względnie 500 zł.

● **K. Z. — Opatów.** Pracownikowi, który przygotowuje się do złożenia egzaminów maturalnych zakład pracy z tej okazji winien dać 14 dni płatnego, okolicznościowego urlopu.

● **Czytelnik z Kielc.** Urząd Patentowy PRL mieści się w Warszawie, Aleja Niepodległości 188.

● **H. P. — Kielce.** Niestety, nie skorzystamy ze współpracy, ze względu na brak wolnych etatów.

● **Jadwiga ze Staszowa.** Jeśli Urząd Zatrudnienia w Staszowie nie jest w stanie zapewnić Wam stałej pracy — zwróćcie się do Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Kielce, Zamek 1, które bardzo często zna adresy zakładów pracy i instytucji z województw zachodnich i północnych, poszukujących pracowników.

● **Dozorca w Kielcach.** Min. Gosp. Komunalnej wydało zarządzenie, z dnia 6 września 1961 r., w sprawie regulacji wynagrodzenia za pracę dla najniżej zarabiających, które obejmuje m. in. dozorców domowych w domach prywatnych właścicieli. W Kielcach ustalono następujące stawki: dozorcom, których wynagrodzenie dotychczasowe wynosiło n i e m n i e j n i ż 300 zł m i e s i ę c z n i e, podwyższono wynagrodzenie o 11 proc., z tym jednak, że wynagrodzenie to nie może być niższe niż 350 zł, co daje uprawnienia do starania się o rentę. Dozorcom, których wynagrodzenie dotychczasowe wynosiło m n i e j n i ż 300 zł m i e s i ę c z n i e podwyższono o 11 proc. W przypadku gdy wynagrodzenie dozorcy, po 11-procentowej podwyżce, przekracza 350 zł mies., to podwyżkę tę należy zastosować. Powyższe zasady dotyczą również omiataczy.

RADIO

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i Aktualności. 8.30 Przerwa. 17.00 Wiadomości. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego. 17.25 „Płyty „Polskich Nagrań". 18.00 „Z plecakiem po kraju". 18.20 Publicystyka. 18.30 Radio-reklama. 19.05 Festiwal Słuchowisk Rozgłośni Wojewódzkich. 19.25 Muzyka. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Straszny Dwór" — opera. 23.00—23.15 Ostatnie Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Od Ikara do Łunnika". 8.55 Koncert. 9.30 Audycja Redakcji Ekonomicznej. 10.00 Melodia. 10.20 Dwa opowiadania. 11.00 Koncert symfoniczny. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 Radio-reklama. 12.45 „Przygody, podróże, egzotyka". 13.00 „Ocalenie" — odc. pow. 13.45 Koncert. 14.30 Publicystyka. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wiadomości. 16.05 Koncert. 16.40 „Ekonomiczny problem tygodnia". 17.00 „Turniej trębaczy". 17.20 Radio-reklama. 17.25 „Na warszawskiej fali". 17.55 Koncert. 18.30 Wiadomości. 18.35 „Sfinks i piramidy" — pog. 18.45 Koncert chóru. 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 O sprawach młodzieży. 20.45 „Srebrne smyczki". 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Kalejdoskop kulturalny". 22.15 „Od walca do rock and rolla". 22.50 S. Prokofiew: II Sonata D-dur. 23.22 Muzyka taneczna. 23.50—24.00 Ostatnie Wiadomości.

PROGRAM LOKALNY

12.45 „Przed siewami jesiennymi" — audycja dla wsi w oprac. B. Ostachowskiego. 17.20 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.30 „15 minut z Zespołem Jacka Ary". 17.40 Koncert życzeń.

Telewizja

WARSZAWA I KATOWICE

17.15 Program filmowy (tylko Katowice) 18.25 Klub Myszki Miki (tylko K-ce). 19.05 Polska Kronika Filmowa. 19.15 „Granica" — reportaż filmowy. 19.30 Dziennik. 20.00 „Kropla na wagę złota". — reportaż telewizyjny. 20.30 „Kto pod kim dołki kopie" — film fabularny prod. angielskiej. od 16 lat.

JÓZEF SOBIESIAK
RYSZARD JEGOROW

BURZANY

(tom III)

151

Wszystko to wydawało mi się jakieś dziwne i niesamowite. Zastanawiałem się, co tak nagle skłoniło banderowskiego sotnika do opuszczenia biwaku. W czasie walki z resztkami bandy, które nie zdążyły się wycofać, zlikwidowaliśmy dwunastu banderowców, zdobyliśmy pięć krów, sześć koni, kilka fur żywności i różnego dobytku, zagrabionego w Parośląch. Główne siły bandy zdołały jednak ujść bezkarnie.

Nie mogłem zdecydować się obecnie na kontynuowanie dalszego pościgu. Wiedziałem, że banda zmierza w kierunku Kołek, które znajdowały się w odległości trzydziestu kilometrów. W Kołkach zaś mieściła się centrala UPA, skąd w każdej chwili mogła nadejść odsiecz. Musieliśmy więc niezwłocznie opuścić niebezpieczny teren i wracać do bazy.

Czwartego dnia o świcie wkroczyliśmy do Krasnego Boru.

SPRAWA mordu Polaków w Parośląch była żywo komentowana w brygadzie. Szczególnie głębokie piętno wywarła ona na partyzantach narodowości ukraińskiej, którzy tworzyli w moim oddziale zdecydowaną większość. Borysiuk, Chwiszczuk, Mytkałyk i inni partyzanci, moi najlepsi towarzysze walki, przeżywali mocno to tragiczne wydarzenie. W rozmowach ze mną twierdzili, że czują się współwinni zbrodni. Oczywiście, nie mogłem się z tym absolutnie zgodzić i starałem się ich pocieszyć.

W owej chwili nie zdawaliśmy sobie jeszcze w pełni sprawy z tego, jaka groźna nawałnica zbiera się nad całą zachodnią Ukrainą. Nie wiedzieliśmy, że mord w Parośląch jest tylko pierwszym sygnałem zapowiadającej się krwawej rzezi, która ogarnie wkrótce nie tylko Wołyń i część Polesia, ale również Podole oraz dawne województwo lwowskie i stanisławowskie.

Niebawem do naszego sztabu zaczęły dochodzić informacje od zaufanych ludzi rozsianych po wszystkich niemal wsiach, osadach i miasteczkach Wołynia o mobilizowaniu się wrogich nam nacjonalistycznych elementów ukraińskich. Do poszczególnych wsi przybywali przedstawiciele OUN-u*, organizując tajne narady z miejscowymi popami, sołtysami i starostami. Tematów tych narad niestety nie udało nam się na razie rozszyfrować, bowiem do uczestnictwa w nich dopuszczeni byli jedynie najbardziej zaufani spośród nacjonalistów.

Dochodziły nas mgliste jeszcze wieści o istnieniu kierownictwa tego ruchu nacjonalistycznego, które nosi skróconą

* OUN — organizacja ukraińskich nacjonalistów powstała jeszcze przed 1939 r.

152

nazwę UHWR**. Słyszeliśmy również, że w wielu miastach Wołynia: w Stepaniu, Łucku, Kołkach, Włodzimierzu, Hołobach, Kiwercach powstają zbrojne bandy nacjonalistów ukraińskich, szkolone i uzbrajane przez Niemców.

Rzecz zrozumiała, że te wszystkie informacje nie mogły przejść bez echa w naszej brygadzie. Zaczęliśmy dopatrywać się w tym groźnego niebezpieczeństwa. Nie ulegało wątpliwości, że organizujące się bandy UPA zostaną wkrótce skierowane przeciwko ruchowi partyzanckiemu na Ukrainie Zachodniej.

Należało więc podjąć jakieś konkretne kroki w celu przeciwdziałania rosnącej, groźnej nawałnicy. Przede wszystkim postanowiliśmy bliżej rozpoznać główne założenia UPA, zorientować się w głoszonych przez nią hasłach, wniknąć w system organizacyjny poszczególnych oddziałów i centrali. Ponadto pragnęliśmy wejść w jakieś porozumienie z kierownictwem UPA, by wyrazić swoje obawy oraz oburzenie z powodu morderczych poczynań band. Nasi wywiadowcy otrzymali specjalne zadania dostarczenia szczegółowych informacji dotyczących rodzącego się zbrodniczego ruchu UPA.

Sprawą nawiązania kontaktów z kierownictwem UHWR-u zajął się inż. Szewczuk, który od chwili włączenia go do oddziału, wszystkie swoje siły poświęcał pracy dla brygady.

Szewczuk w zasadzie pozostawał na miejscu w Maniewiczach, gdzie zbierał interesujące nas informacje. Jako nadleśniczy często wyruszał w teren i wówczas spotykał się z nami.

Komendant policji,Ślipczuk, wiedział, że inżynier pracuje dla partyzantów, mimo to nie zdecydował się wydać go. Być może obawiał się teraz, że Szewczuk po aresztowaniu go nie zechce milczeć i opowie o tym, jak to on, komendant policji Ślipczuk, przyszedł do partyzantów i zaproponował im swoje usługi, a następnie zdradził tajemnice obławy, dzięki czemu obóz z Krasnego Boru mógł się szczęśliwie ewakuować. A może po prostu bał się zemsty partyzantów?

Ze względu na swoje rozległe kontakty wśród miejscowej inteligencji ukraińskiej Szewczuk miał najłatwiejszą drogę dotarcia do kierownictwa UHWR-u. We wsi Okońsk mieszkał batiuszka pop Sukmański. Pop miał syna Fiodora, o którym wiedzieliśmy, iż znajduje się w Łucku, gdzie spełnia niepoślednią rolę w kierownictwie OUN-u.

Szewczuk skierował więc swoje kroki do popa. Znali się od dawna i wizytę Szewczuka batiuszka przyjął ze szczerą radością:

— Oj ty niewdzięczniku, zapomniałeś już, że to ja ciebie w naszej cerkwi chrzciłem — rzekł z wyrzutem pop.

** Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza.

153

— Wszyscy mnie starego odstępują. Co za czasy nastały! — biadał. — Kiedyś, gdy Fiodor był w Okońsku, tyś zawsze znalazł czas, żeby odwiedzić nasz dom...

— Wybaczcie, drogi ojcze — powiedział Szewczuk z pokorą. — Tyle kłopotów mam w domu, żona i dzieci stale chorują, pracy dużo... A tu jeszcze inne różne nieszczęścia...

— Co ci takiego dolega? Słyszałem, że rzuciłeś robotę w Rejonowej Uprawie. Może Ślipczuk ci wlazł za skórę? Przyznaj się. On gorąca dusza. Ale swój człowiek.

— Ze Ślipczukiem pokłóciłem się, to prawda. Ale to sprawa dawna. Teraz jest już między nami dobrze — odparł smutno Szewczuk. — Mam gorsze kłopoty. Nie wiem, jak sobie z tym poradzić...

— Mów, może ci coś pomogę — zachęcał wielce zainteresowany pop.

— To sprawa poważna. Zagraża mojemu życiu i rodzinie — ciągnął dalej inżynier. — I mówiąc między nami dotyczy również was, ojcze.

— Mnie! — zdziwił się batiuszka. — Cóż to może być takiego?

Szewczuk sięgnął do kieszeni marynarki i wyciągnął niebieską kopertę, z której wyjął złożoną kartkę zapisanego papieru. Podał arkusz Sukmańskiemu. Pop wziął papier w drżące ręce, odszukał okulary, które leżały gdzieś na kredensie i założywszy je na mięsisty czerwony nos począł czytać na głos:

„Sztab partyzancki na Wołyniu zwraca się do inżyniera Szewczuka o niezwłoczne nawiązanie kontaktu z popem z Okońska — Sukmańskim — którego syn zajmuje odpowiedzialną funkcję w OUN-ie. Poleca się Szewczukowi, by wpłynął na popa, żeby zechciał porozumieć się z synem Fiodorem, a poprzez niego z centralą UPA w Łucku, w celu zorganizowania wspólnego spotkania przedstawicieli partyzantów z delegatami UPA. Chodzi o uzgodnienie szeregu problemów. Sztab partyzancki gwarantuje delegatom pełne bezpieczeństwo, gdyż nie uważa organizacji UPA za swoich wrogów. Sprawę należy załatwić w ciągu dziesięciu dni. Dalsze kontakty z inżynierem Szewczukiem będą utrzymywane tą samą drogą.

W razie niespełnienia tego polecenia inżynier Szewczuk, wraz z rodziną i pop Sukmański, zostaną surowo ukarani".

Podpisał: dowódca zjednoczenia partyzantów „Diadia Pietia".

Batiuszka czytając ostatnie zdanie przełknął głośno ślinę. Oczy miał teraz przestraszone. Spytał drżącym głosem:

— Skąd pan to wziął inżynierze?

— Znalazłem w drzwiach, dwa dni temu, z rana.

Pop oglądał dokładnie kopertę.

(c. d. n.)

Nadal potrzeby większe od możliwości

Kiedy dzieci wrócą do przedszkola przy ul. Złotej?

CZWARTEK 16 SIERPNIA 1962 R.

20 przedszkoli jest w naszym mieście. Dysponują one 890 miejscami. Cyfra bardzo skromna w porównaniu do potrzeb. Ujawniają się one właśnie teraz, gdy w przedszkolach odbywają się przyjęcia dzieci. W 13 przedszkolach pozostających pod zarządem Inspektoratu Oświaty (4 przedszkola prowadzą zakłady pracy) rozpatrzono już podania. Na 670 miejsc złożono ponad 1.400 wniosków. Nie było innej rady, jak przyjąć ponad normę. Zakwalifikowano więc 974 podania. Będzie ciasno, ale mówi się trudno. Dotąd ponad 400 podań zostało więc załatwionych odmownie. Liczba ta wzrośnie o następne setki negatywnych odpowiedzi z przedszkoli zakładowych.

W takiej właśnie sytuacji zamknęła swoje przedszkole w czerwcu ubiegłego roku Komenda Wojewódzka MO. Budynek przy ul. Złotej 3 przystosowano swego czasu do potrzeb przedszkola i służył on maluchom przez kilka lat. Były z pewnością istotne powody, dla których pomieszczenia te przeznaczono dotąd na inne cele, ale obiecano wprowadzić dzieci w roku bieżącym. Nic jednak dotąd nie zapowiada dotrzymania obietnicy. Wydaje nam się, że w takiej trudnej sytuacji w przedszkolach, gdy dziesiątki matek dziennie wydeptuje ścieżki do Inspektoratu Oświaty w sprawie przyjęcia dziecka, gdy coraz więcej kobiet znajduje wreszcie poszukiwaną pracę, otwarcie tego przedszkola nie jest tylko wewnętrzną sprawą władz milicyjnych. Przecież te dzieci, które tutaj miały zapewnioną opiekę trzeba było ulokować gdzie indziej, załatwiając odmownie inne pilne podania. Sprawa chyba nie jest jeszcze definitywnie przesądzona i można się liczyć z tym, że władze milicyjne wykażą więcej zrozumienia.

W ciągu bieżącej 5-latki miały stanąć w Kielcach 3 nowe przedszkola — w osiedlu przy ul. Marchlewskiego, przy ul. Buczka i ul. Targowej. Tylko pierwsze z nich przybrało realne kształty. Pozostałe odłożono z powodu innych pilniejszych potrzeb. Jak nas poinformowano w Inspektoracie Oświaty, wybudowane one zostaną w następnej 5-latce.

Przedmiotem największych zmartwień władz oświatowych jest przedszkole w osiedlu przy ul. Marchlewskiego. Z tej dzielnicy ani jedno dziecko nie zostało przyjęte do innego przedszkola. Tymczasem roboty posuwają się w wolnym tempie. Istnieje obawa, że przed 1 września br. nie wszystko zostanie należycie wykończone. Jest jeszcze jedna pilna sprawa — otoczenie budynku. Trudno wyobrazić sobie normalną pracę w przedszkolu, gdy o krok od drzwi tonie się w błocie. Dyrektor KPBM wyjaśnia, że zgodnie z umową przedsiębiorstwo ma jeszcze czas do końca września uporządkować otoczenie przedszkola. Oby tylko słowo zostało dotrzymane.

Dotąd tylko jeden z większych zakładów pracy w mieście, mianowicie KZWM, ma swoje przedszkole. „Armatury" w planach budowy osiedla mieszkaniowego dla swoich pracowników uwzględniły także przedszkole. Jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego rady zakładowej tego zakładu, przedszkole będzie mogło przyjąć dzieci najwcześniej w roku 1964, dotąd bowiem nie jest jeszcze kompletna dokumentacja na całe osiedle.

KZWM nie mają wprawdzie zamiaru budować nowego przedszkola, ale przygotowały już projekt przebudowy całego budynku przy ul. Okrzei, w którym na razie przedszkole zajmuje 6 izb. Przewodniczący rady zakładowej zapewnia, że do końca tego roku przekwaterowane zostaną (do budownictwa przyzakładowego) pozostałe dwie rodziny mieszkające jeszcze w tym domu. W ten sposób przedszkole powiększy się o 5 izb.

(tam)

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATRY:

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Skąpiec" — Moliera, godz. 19.15.

KINA:

„MOSKWA" — „Karmazynowy pirat" — prod. USA od lat 12, godz. 16, 18.15 i 20.30.

„BAJKA" — godz. 15.45, 18 i 20.15 „Poławiacze gąbek" — prod. radzieckiej od lat 16.

„WARSZAWA" — „Jak zabić starszą panią", prod. ang. od l. 14, godz. 11, 17.45 i 20; godz. 13.30 i 15.30 „Wicehrabia de Bragelonne".

„ROBOTNIK" — „Śluby kawalerskie" — prod. radz. od lat 14, godzina 15, 17 i 19; godz. 21.15 — „Dziewczęta z Nowolipek" — prod. polskiej.

„SATELITA" — nieczynne, remont.

„SKAŁKA" — „Rekiny finansjery" — prod. francuskiej od l. 18.

„LETNIE" — „Kawaler króla jegomości", — panor, godz. 20.30.

„SKALNIK" (Wiśniówka) — „Kawaler króla jegomości" — prod. jugosł.

„GÓRNIK" (Rudki) — „Uskrzydleni" — prod. NRD od lat 16.

„ZDRÓJ" (Busko) — „A lasy wiecznie śpiewają" — od lat 12.

Uwaga! program filmowy podajemy na podstawie informacji kierowników kin.

FOTOPLASTIKON — nieczynny.

MUZEUM — nieczynne.

APTEKI:

Dyżur pełni apteka nr 107 — ul. Sienkiewicza 13.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa, ul. Wesoła 52, czynna codziennie w godz. 9 — 17, porady w sprawach niepożądanej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie Energetyczne	66-88
Pogotowie Telewizyjne (od godz. 8 do 16).	67-08
Pogotowie Gazowe	66-61
Pocztowa informacja o usługach	011
Komenda MO	40-11
Pogotowie Milicyjne	07
Straż Pożarna	08

POSTOJE TAKSÓWEK

ul. Świerczewskiego	68-01
Plac przy dworcu	44-33
Plac Obr. Stalingradu	61-11
ul. Świętokrzyska (bagaż.)	69-33

Klientka czeka...

W dniu 1 marca w punkcie przyjęć spółdzielni pralniczej przy ul. Kilińskiego ob. A. B. oddała do farbowania płaszcz rypsowy czarny z różową podszewką. Przyjmująca do czyszczenia odzież pracownica zapewniła, że farbowanie się uda. Przy następnej wizycie w punkcie przyjęć płaszcza nie zwrócono (żadnych wątpliwości co do celowości farbowania widocznie nie było) i proszono o zgłoszenie się pod jego odbiór w określonym dniu.

17 kwietnia br. wręczono ob. A. B. ten ufarbowany płaszcz. Nie wierzyła własnym oczom. Swoim wyglądem przypomina po prostu ścierkę i absolutnie nie nadaje się do noszenia. Płaszcz został w punkcie przyjęć. Nikt się nim już nie interesował. Ob. A. B. wystosowała więc 7 czerwca br. do biura spółdzielni specjalne pismo w tej sprawie. Dotąd nie otrzymała odpowiedzi. Nie wiadomo co chce z tym fantem zrobić spółdzielnia. Ale czekanie na załatwienie tej sprawy trwa już zbyt długo.

Motorowa inwazja

(m) Lokatorzy bloku nr 8 przy ul. Gagarina żyli sobie spokojnie do czasu, gdy w baraku Technikum Budowlanego stojącego obok tegoż bloku nie pojawił się nowy gospodarz. Pracownicy Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, którzy zgodnie zresztą z zezwoleniem władz miejskich objęli część baraku we własne posiadanie, okazali się zbyt agresywni. Nie wystarcza im plac przydzielony przez Prezydium. Samochody i inne pojazdy tarasują spokojne dotąd i czyste podwórze bloku nr 8. Wypłoszone dzieci nie mają już miejsca do zabawy. Dorośli lokatorzy tego bloku nie mają nic przeciwko remontowaniu pojazdów mechanicznych w baraku, ale protestują przeciwko „motorowej inwazji".

Bezradni?...

W ubiegłym tygodniu autobus Nr 8 kursujący na linii: dworzec kolejowy — ul. Zagórska prowadzony przez kierowcę Kubickiego nie zatrzymywał się w miejscach oznaczonych przystankami, a po prostu tu, gdzie się podobało kierowcy.

Niestety, słuszne uwagi pasażerów nie znalazły aprobaty u kierowcy. Wręcz przeciwnie. „Urażony", ale za to elokwentny Kubicki dał upust swoim nerwom. Wyładował przy tym całą serię argumentów nie mających zresztą absolutnie sensu. Tak się biedak ciskał, że aż musiał go uspokajać kontroler MPK jadący w tym autobusie.

Natomiast indagowana przez pasażerów konduktorka, dlaczego nie zwraca też uwagi na przystanki (w tym wypadku dużo ludzi chciało wysiąść, niewielu tylko wsiąść) — odpowiedziała, że jest bezradna, bowiem kierowca nie reaguje na jej sygnały.

TAD.

To już jesień?

Prztyczki

■ *(tr) Ile mieści się samochodów na parkingu na Placu Partyzantów, koło „Delikatesów"? Co najmniej 10? Nieprawda! Od 21 lipca br. zmieści się tam najwyżej 5 wozów, bowiem tegoż dnia ustawiono tam głośnik na olbrzymiej podstawie i do dziś nikt nie pomyślał o usunięciu przeszkody. Przecież do najbliższego święta państwowego jeszcze daleko, a z miejscami na parkingach nie jest u nas wesoło!*

■ *(m) Wczoraj przed godz. 8 rano, tak jak codziennie, każdemu się spieszyło do pracy i nikt nie zwracał uwagi na balkony. Starszy pan mógł swobodnie obserwować ulicę właśnie z balkonu na II piętrze przy ul. Sienkiewicza 30. Kilka osób dopiero wtedy ze zdziwieniem popatrzyło do góry, gdy o mały figiel na głowie jednej z pań przechodzącej pod tymże balkonem nie wylądowała... plwocina.*

Wycieczka

Dziś przewodnik świętokrzyski — K. Wołoszyn poprowadzi wycieczkę krajoznawczą w Kielcach — szlakiem T. Kościuszki.

Zbiórka uczestników w lokalu PTT-K ul. Sienkiewicza 34 o godz. 17.00.

Po co taki cennik?

Co kilka dni Wojewódzka Komisja Cen ogłasza nowy cennik na warzywa i owoce. Cennik każdorazowo publikowany jest w naszej gazecie i obowiązuje od rana w dniu ogłoszenia. Ostatni raz nowy cennik ogłoszono w ub. czwartek, 9 bm. O godz. 10.30 pewien obywatel pragnął kupić pomidory. Okazało się, że w kioskach przy ul. Solnej i na Rondzie obowiązują jeszcze stare ceny. Zdenerwowany klient zadzwonił do PIH. Tam nic o nowym cenniku nie wiedziano. Zadzwonił następnie do zastępcy woj. inspektora PIH. I on także nie posiadał nowych cenników.

Wydaje nam się, że każdorazowo o zmianie cen należałoby powiadomić poprzedniego dnia zarówno PIH, KWS jak i zainteresowane przedsiębiorstwa handlowe. Można by wówczas remanenty i przecenę przeprowadzić przed otwarciem punktów sprzedaży i nie narażać klientów na straty. W obecnej sytuacji sprzedawcy nie wolno bowiem rozpocząć sprzedaży po nowych cenach przed przybyciem specjalnej komisji z przedsiębiorstwa. Gdzieś tu szwankuje logika.

(strz)

Prenumeruj „Słowo Ludu"

Zareagowali...

Nie ma chyba potrzeby powtarzania i udowadniania, że jeśli coś lub kogoś krytykujemy w naszej gazecie czynimy to z myślą o naprawieniu zła lub niedociągnięcia, o zapobieżeniu powtórzenia się niewłaściwego postępowania w przyszłości. Takich też reakcji oczekujemy od dyrekcji, którym podlega krytykowana instytucja lub osoba. Tymczasem otrzymujemy często odpowiedzi, które wyraźnie zdają się mówić: odpisujemy redakcji bo tego wymaga ustawa, ale odpisujemy na odczepnego. Ot, tak, bez głębszego zbadania sprawy, bez zastanowienia się. Oto jeden z przykładów:

Klient chce kupić w sklepie SORIT przy ul. Sienkiewicza odbiornik radiowy. Upatruje sobie stojący na półce mały aparacik i pyta, czy dobry on jest, jak odbiera Warszawę i itp. I nagle klient słyszy: „Coś pan ze wsi?!..."

Napisaliśmy, skrytykowaliśmy: i oto otrzymujemy z dyrekcji SORIT wyjaśnienie, że w ten sposób klientowi odpowiedział inny klient, a nie pracownik SORIT.

Pomijamy już fakt, że przy konfrontacji znieważony klient stwierdził, że powiedział to pracownik skrytykowanej placówki. Zakładamy, że klient się pomylił. Ale jakże wytłumaczyć fakt, że do owego klienta nie podeszła właśnie sprzedawczyni, że nie poinformowała ko o ona tu sprzedaje, że służy wszelkimi informacjami, że wreszcie przeprasza klienta. Bo przecież działo się to w „jej" sklepie? Dyrekcja SORIT nie zastanowiła się nad tym i — co więcej — prosiła o sprostowanie.

Inny przykład. Opublikowaliśmy skargę naszej czytelniczki na taksówkarza, który odmówił po prostu jazdy oznajmiając, że kobiety nigdy pierwszej nie wozi (było to rano) bo cały dzień będzie „niefartowny". Klientka odeszła z kwitkiem słusznie oburzona.

A Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług odpisuje do redakcji, że kierowcę nie można posądzać o odmowę jazdy bo zrobił sobie tylko „dowcip" gdyż przedtem przyjął zamówienie telefoniczne na jazdę w innym kierunku. Kierowcę upomniano, żeby więcej takich „dowcipów" nie robił.

My jednak uważamy, że była to odmowa jazdy, bo sam kierowca tak pasażerce oświadczył. Uprzednim zamówieniem telefonicznym zawsze można się wykręcić. Należy to zresztą do żelaznego repertuaru tłumaczeń kieleckich taksówkarzy. Tylko jakoś po tych zamówieniach stają sobie oni spokojnie na postoju. No cóż, przy takiej tolerancji ze strony zrzeszenia sprawa wydaje się zrozumiała. Niezrozumiały jest jednak fakt, że milczy Wydział Komunikacji Prez. MRN.

(rog)

Na Św. Krzyżu

Fot. R. Jakubowski

List do Redakcji

Starzy mieszkańcy Kielc pamiętają dobrze, że w okresie przedwojennym całe procesje kielczan ciągnęły w czasie lata nad rzekę w Mójczy i Zagórzu. I słusznie. Najbardziej predestynowanym miejscem dla odpoczynku świątecznego campingowego, a nawet wczasowego jest odcinek rzeki ciągnący się poprzez grunty wsi Zagórze — Mójcza — Suków. Długość tego odcinka wynosi ok. 6 km. Warunki są tu wyjątkowo dobre. Stok pokryty lasem sosnowym o piaszczystym podłożu posiada ekspozycję południową i spadek ku rzece Lubrzance. Dno rzeki oraz przyległe tereny są również piaszczyste.

Należy wziąć również pod uwagę to, że Lubrzanka jest chyba jedyną nie zanieczyszczoną ściekami rzeką w naszym województwie.

Aby rzeka Lubrzanka stała się dostępna dla ludzi pracy, należy ją przede wszystkim związać komunikacyjnie z miastem. Największe pole do popisu mają powiatowa i miejska rady narodowe, które wspólnym wysiłkiem winny rozwiązać sprawę przebudowy drogi biegnącej przez wieś Zagórze i część wsi Mójcza, dokonać pewnych skrótów, tej drogi oraz wybudować odcinek łączący wieś Mójczę z rzeką.

Wydaje się, że z bardzo słuszną inicjatywą wystąpiło Kieleckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, które w drodze wymiany korzysta z domków campingowych i pomieszczeń barakowych Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego znajdujących się w Juracie w zamian za podobne urządzenia w Podzamczu Chęcińskim.

Dzieci pracowników tych dwóch przedsiębiorstw korzystają w drodze wymiany z wypoczynku w różnych warunkach klimatycznych. Czy inne przedsiębiorstwa, związki zawodowe, czy instytucje nie mogłyby pójść tą samą drogą? Zamiast budować domki campingowe np. w Łebie można zagospodarować część wspomnianego terenu nad Lubrzanką oraz partycypować wraz z innymi użytkownikami w urządzeniu tego terenu, budowie dojazdów, przejść, instalowaniu wodociągów, światła elektrycznego itp. i w drodze wymiany korzystać z wypoczynku nad morzem. Przed przystąpieniem jednak do tego rodzaju posunięć należy opracować plan szczegółowy zagospodarowania tego terenu.

Zagadnienie, które przedstawiłem w formie dosyć uproszczonej, nie jest mi obojętne, gdyż zamierzam przystąpić właśnie do opracowania planu rekreacji świątecznej dla miasta Kielc, w ramach Studium Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej.

Mgr JÓZEF SKRZYPEK

SPORT

I LIGA PIŁKARSKA

Wczoraj rozegrana została druga kolejka spotkań piłkarskich w I lidze. Najciekawszym meczem był pojedynek mistrza Polski — Polonii Bytom ze zdobywcą Pucharu Polski — Zagłębiem Sosnowiec. Wygrali bytomianie 2:1 (0:0), zdobywając bramki ze strzałów Jóźwiaka i Liberdy. Bramkę dla Zagłębia strzelił Kosider.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Górnik Zabrze — Lech Poznań 1:0 (0:0), Lechia Gdańsk — Odra Opole 1:0 (1:0), Legia Warszawa — Pogoń Szczecin 3:0 (1:0), ŁKS Łódź — Ruch Chorzów 1:3 (0:0), Wisła Kraków — Stal Rzeszów 2:0 (0:0), Arkonia Szczecin — Gwardia Warszawa 1:1 (0:0).

TABELA

Górnik Zabrze	2	4	4:1
Ruch Chorzów	2	4	5:2
Polonia Bytom	2	4	4:1
Lechia Gdańsk	2	4	[illegible]
Legia Warszawa	2	3	[illegible]
Wisła Kraków	2	2	[illegible]
Pogoń Szczecin	2	2	[illegible]
Lech Poznań	2	2	[illegible]
Arkonia Szczecin	2	1	[illegible]
Zagłębie Sosnowiec	2	1	[illegible]
Gwardia Warszawa	2	1	[illegible]
Stal Rzeszów	2	0	[illegible]
Odra Opole	2	0	[illegible]
ŁKS Łódź	2	0	1:5

MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE

22 bm. rozpoczynają się na stadionie Warmii w Olsztynie XVIII jeździeckie mistrzostwa Polski. Trwać one będą 5 dni. Protektorat nad imprezą, której organizatorem jest obok Okręgowego Olsztyńskiego Związku Jeździeckiego także i redakcja „Głosu Olsztyńskiego" — objął przewodniczący Prezydium WRN inż. Marian Gotowiec.

Tegoroczna impreza zgromadzi na starcie rekordową ilość uczestników. Jak dotąd swój start zapowiedziało 60 najlepszych jeźdźców w kraju, którzy startować będą na blisko 100 koniach.

BŁĘKITNI – BBTS NA INAUGURACJĘ BOKSERSKIEJ EKSTRAKLASY

W Polskim Związku Bokserskim w Warszawie odbyło się losowanie terminarza rozgrywek I i II ligi bokserskiej. Beniaminek pięściarskiej ekstraklasy drużyna kieleckich Błękitnych zainauguruje sezon spotkań mistrzowskich przed własną publicznością 16 września pojedynkiem z zespołem Zbyszka Pietrzykowskiego — BBTS Bielsko. Kielczanie w pierwszej rundzie rozgrywek walczyć będą aż pięciokrotnie na własnym ringu (16. IX z BBTS Bielsko, 23. IX z Hutnikiem Nowa Huta, 28. X ze Stalą St. Wola, 25 XI z Wybrzeżem Gdańsk, 23. XII z Gwardią Warszawa), a tylko dwa spotkania rozegrają na wyjazdach (21. X w Łodzi z Gwardią i 18. XI w Warszawie z Legią).

Jak wiadomo II liga została powiększona do 16 zespołów, które podzielone zostały na cztery grupy. Pięściarze Broni Radom znaleźli się w bardzo silnej I grupie, gdzie przeciwnikami ich będą drużyny LZS Łabędy i Gwardii Wrocław. Czwarty zespół zostanie wyłoniony spośród Lublinianki, Startu Elbląg i Stali Kutno.

Zespoły te stoczą dodatkowe spotkania eliminacyjne do 16. IX, a zwycięzca tych eliminacji będzie partnerem Broni w II lidze.

Radomianie pierwszy mecz rozegrają 23 września na własnym ringu z LTS Łabędy. 28 października gościć będą we Wrocławiu, a 4 listopada zakończą I rundę rozgrywek meczem w Radomiu.

(j)

WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA ZS START

Wojewódzka Komisja Sportowa Zrzeszenia „Start" organizuje w dniach 18 — 19 sierpnia wojewódzką spartakiadę klubów „startowskich". Zawody odbędą się w następujących dyscyplinach: piłce nożnej, siatkowej, lekkiej atletyce, łucznictwie i kolarstwie. Początek imprezy w oba dni o godz. 15.00. Poza programem spartakiady przewidziane jest pokazowe spotkanie w piłce siatkowej drugoligowych zespołów męskich Pronitu Piaski i Lechii Kielce.

(jb)

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa" Kielce ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dańkowski, Ireneusz Jelonek (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (sekr. red.), Andrzej Małachowski, Ryszard Smotewski (kier. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Winiarski (z-ca red. nacz.) Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony Redakcji: redaktor naczelny [illegible], sekretariat redakcji 25-61, dział „Magazyn Niedzielny" 43-25, dział miejski 43-45, ref. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 1a — telef. 233. Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18, pokój Nr [illegible] tel. 22-64. Uwaga — rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń, Kielce, Żeromskiego 5 tel. 48-58 Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne osobiste 3 zł, bandlowe 5 zł za słowo. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez urzędy pocztowe, listonoszy, oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 14-6-13774. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 11.50, kwartalnej zł 31.50, półrocznej zł 75, rocznej zł 150. Cena prenumeraty za granicą jest o 40% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, na rachunek PKO, konto Nr 1-6-100024. Wszelkich dodatkowych informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyć w Centrali Kolportażu „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2, tel. 60-44 i 60-45. Zamówienia z Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, w skiepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. T-8